

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 77 (4)/2025, s. 195–205



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2025.039>

AGATA ALEKSANDRA KLUCZEK*

Wilczyca znowu uciekła z klatki

Po lekturze książki Franceski Prescendi *Lupae. Présences féminines autour de Romulus et Rémus*,
„Generation Bodies and Gender in History”,
vol. 4, Turnhout 2024, ss. 155

The She-wolf escaped from her cage again

After reading the book Francesca Prescendi, *Lupae. Présences féminines autour de Romulus et Rémus*,
“Generation Bodies and Gender in History”,
vol. 4, Turnhout 2024, p. 155

Streszczenie: Artykuł dotyczy książki Franceski Prescendi *Lupae. Présences féminines autour de Romulus et Rémus* (Turnhout 2024). Podjęto w niej problem obecności ludzkich i zwierzęcych postaci żeńskich w mitach o początkach Rzymu. Są to przede wszystkim Ilia/Rea/Sylwia, Akka Larencja oraz wilczyca. Analiza źródeł literackich, uzupełnionych wybranymi materiałami ikonograficznymi, wykazała, że tzw. drugoplanowe postacie mitu założycielskiego są odpowiednikami postaci założyciela, a także uosabiają zasadni-

* Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, ul. Bankowa 11,
40-007 Katowice, agata.kluczek@us.edu.pl, ORCID: 0000-0003-0852-0572.

cze wartości – *ubertas* oraz *fecunditas* – należące już nie tylko do składników mitu założycielskiego, lecz również do miasta i jego imperium. W artykule omówiono treść monografii, a koncentrując się na motywie *lupa Romana* i jego konotacji, wskazano inspirujący walor książki.

Słowa kluczowe: początki Rzymu, rzymski mit założycielski, Rea Sylwia, wilczyca, Akka Larentia

Abstract: This article concerns Francesca Prescendi's book *Lupae. Présences féminines autour de Romulus et Rémus* (Turnhout 2024). It explores the presence of female human and animal protagonists in myths about the origins of Rome. These are, in particular, Ilia/Rhea/Silvia, Acca Larentia and the She-wolf. An analysis of literary sources, supplemented by selected iconographic material, reveals that the so-called secondary personages of the founding myth are equivalent to the founder figure; they also embody the fundamental values – *ubertas* and *fecunditas* – that no longer belong solely to the components of the founding myth but also to the city and its empire. The article discusses the content of the monograph and, by focusing on the motif of the *lupa Romana* and its connotations, points to the inspirational value of the book.

Keywords: origins of Rome, Roman foundation myth, Rhea Silvia, She-wolf, Acca Larentia

Wilczyca. Towarzyszka Rzymu od jego zarania i zawłaszczona przez władzę jako ikona Wiecznego Miasta oraz jego imperium. Jej obraz w roli opiekunki karmiącej ludzkie dzieci (*lupa nutrix*), szeroko użytkowany w sztuce oficjalnej (ale również prywatnej), stale odsyła do starożytnych początków miasta nad Tybrem, jego bohaterów, takich jak Romulus i Remus, a także przyszłego losu Rzymian i Rzymu, którym bogowie przeznaczili potęgę i wieczność.

Francesca Prescendi tytułem swej monografii *Lupae. Présences féminines autour de Romulus et Rémus*¹ kieruje uwagę właśnie ku wilczycy (*lupa*). Trzeba przy tym zauważyć niejednoznaczność pierwszego członu tytułu: *lupae*. Czy to liczba mnoga (nom. pl.), czy formuła dedykacyjna w celowniku (dat.

¹ F. Prescendi, *Lupae. Présences féminines autour de Romulus et Rémus*, Turnhout 2024.

sing.), czy też zamierzone balansowanie między tymi dwiema możliwościami? Opracowanie jest poświęcone postaciom kobiecym obecnym w mitach o początkach Rzymu, związanych z dzieciństwem boskich bliźniąt Romulusa i Remusa. Są to przede wszystkim Rea Sylwia, matka bliźniaków, oraz Akka Larencja, ich opiekunka. Między nimi mieści się zaś wilczyca, której – czego dowodzi jej charakterystyka w książce – przydano wiele przymiotów tradycyjnie wiązanych z rolami i funkcjami kobiecymi. To łączy ją z postaciami i Rei Sylwii, i Akki Larencji. Może więc one wszystkie odgrywają rolę macierzyńsko-opiekuńczą, tworząc krąg metaforycznych *lupae*? A zarazem ta paraboliczna figura wilczycy jest główną bohaterką opracowania; jego tytuł zaś oddaje jej hołd na swój sposób.

Francesca Prescendi tej kwestii nie objaśnia. Natomiast wskazuje, że jej celem jest eksploracja obecności pierwiastka żeńskiego w rzymskim micie założycielskim. Rzeczywiście, jak sama wskazuje (s. 23), jest znamienne, że mało popularny był motyw *aratum*, który – przedstawiając założyciela za pługiem wytyczającego *sulcus primigenius* – obrazował symboliczny akt fundowania Rzymu przez Romulusa. W zamian za to obraz wilczycy i dwojga ludzkich dzieci stał się klasycznym i popularnym motywem odsyłającym do rzymskich początków². Dostrzeżona jego waga skłania do pogłębionej analizy mitycznych postaci kobiecych w otoczeniu dziecięcych Romulusa i Remusa oraz wskazania ról, jakie odgrywają one w starożytnej wyobraźni i historii. Autorka rozszerza tę perspektywę na zwierzęta, te, których funkcja jest zdeterminowana przez płć (*lupus femina*), a także na elementy ucieleśniające wartości związane z płcią, takie jak rośliny (drzewo figowe) i żywność (mleko). Swoje badania osadza na styku kilku dyscyplin: antropologii, historii religii i *gender studies*, i do nich przede wszystkim sięga po ramy pojęciowe oraz metody analizy. Punktując tutaj stosowane w opracowaniu traktowanie źródeł, warto wskazać: filologiczne analizy tekstów literackich oraz materiałów ikonograficznych, z uwzględnieniem kontekstu definiowanego przez kulturę, w jakiej zostały wytworzone; dostrzeganie i docenianie rozproszonych, a nawet sprzecznych ze sobą danych o charakteryzowanych postaciach; nieignorowanie różnych wersji tradycji,

² Por. A. A. Kluczek, *Primordia Romana. Mityczna przeszłość Rzymu i pamięć o niej w rzymskich numizmatach zakłeta*, Katowice 2019.

ale podejmowanie wysiłku, by znaleźć ich sens odzwierciedlający wartość, jaką w wyobraźni starożytnych te warianty miały w dyskursie o początkach Rzymu. Podsumowując: ciekawsze i teoretycznie bardziej owocne w osiągnięciu założonych celów opracowania jest nie tyle skupienie się na tym, co stereotypowe w opowieści założycielskiej, ile analizowanie elementów pojedynczych, oryginalnych, niespójnych w tej narracji. Również istotne jest w nich odkrywanie zarówno znaczenia symbolicznego, jak i relacji z autentycznym ludzkim życiem, zwłaszcza w jego aspektach prokreacji, macierzyństwa i manifestowania płci.

Porządek rozdziałów w książce jest podporządkowany kolejnym, zmieniającym się postaciom żeńskim związanym z Romulusem i Remusem. Pierwsza część rozważań (s. 31–69) naturalnie dotyczy ich matki. Jej rola w biografii Romulusa i Remusa jest niekwestionowana, lecz jej udział w ich życiu jest krótki, musi ona z niego zniknąć, by ich historia mogła się rozwinąć. Matka bohaterów rzymskiego mitu założycielskiego ma różne tożsamości. Może nią być zwykła niewolnica, która poczęła bliźnięta z fallusem przechowywanym w świątyni Westy, albo może należeć do potomków Eneasza i rodu królewskiego. W tej części jest miejsce na analizowanie różnych wersji jej imienia (Ilia, Silvia, Rhea) i kryjących się w nim znaczeń, przypadłego jej losu (śmierć w uwięzieniu, śmierć w falach rzeki lub odrodzenie się jako bogini). Matkę biologiczną, którą pozbawiono możliwości opieki nad dziećmi, zastępuje w roli ich karmicielki wilczyca, bohaterka drugiej części monografii (s. 71–100). Motyw karmienia i mleka łączy tę zwierzęcą mamkę z drzewem figowym, którego nazwa – *ficus Ruminalis* – odwołuje się do pojęcia *ruma* ('wymię'), ale również z Ruminą, boginią patronującą karmiącym piersią. W tym kontekście drzewo figowe tką więź między matką, która sama nie może karmić dzieci, a mamkami, które zajmą jej miejsce. Wilczyca w jej dzikiej postaci nosi także skojarzenia z pierwocinami rzymskiej cywilizacji bliskich naturze, kontrastujących z historyczną cywilizacją Rzymu. Do tego pierwotnego świata należy również Akka Larencja, a przynajmniej jedna z postaci noszących to imię, zastępcza matka Romulusa i Remusa. Rozważania skoncentrowane wokół postaci Akki Larencji obejmuje trzecia część opracowania (s. 101–127). W niej scharakteryzowano obraz opiekunki bliźniąt związanej z Faustulusem oraz wyłaniające się z różnych tradycji inne odsłony jej imienniczki: prostytutki, właścicielki ziem przekazanych

w spadku ludowi rzymskiemu, kobiety czczonej corocznym świętowaniem przy jej grobie, bogini itd.

Nieodczowny wkład pierwiastka żeńskiego – w postaci ludzkiej, zwierzęcej, roślinnej lub boskiej – nie tylko w narodziny Rzymu, ale także w jego trwałość, ciągłość to *leitmotif* w książce Franceski Prescendi. Pośród tych różnych form autorka szczególną rolę rezerwuje dla wilczycy, a w jej bogatej charakterystyce definiuje najważniejsze cechy: dzikość oraz zdolność karmienia.

Wilczyca jest, wskazuje Prescendi za Owidiuszem, „samej dzikości wcieleniem” (Ov. *Met.* 1.239: *feritatis imago*). Naturalnym środowiskiem zwierzęcia był przecież świat pierwotny, nieoswojony, ten, który pozostał poza wyodrębnioną w symbolicznym rytuale fundacyjnym *urbs*³. I w takim sensie *Lupa Romana* nawiązuje do obrazu innego świata, w którym porządek rzymski nie był jeszcze ustalony (s. 84–86). Autorka podaje przykład Luperkaliów (s. 86–87), świąt, które na poziomie rytualnym reprezentowały opozycję: cywilizacja–zwierzęcość i brak kultury. *Lupa Romana* przywodzi na myśl ten stan i przypomina drogę cywilizacyjną, którą przebył Rzym od swoich początków, wznosząc się z najniższego na najwyższy poziom, a którą Owidiusz (*Fast.* 3.179–180) podsumował następująco: „parva fuit, si prima velis elementa referre / Roma, sed in parva spes tamen huius erat” (Ov. *Kal.* 3.194–196: „Jeżeli do początków wrócisz, Rzym był wtedy / jeszcze bardzo niewielki, lecz przecież w osadzie / istniało już przeczucie tej przyszłej wielkości”; tłum. Elżbieta Wesołowska).

Drugą kluczową cechą wilczycy jest zdolność do karmienia. W tradycji literackiej i ikonograficznej jest ona samicą, matką oraz karmicielką. W tym przypadku Francesca Prescendi sięga po pointę Charles’a Picarda, że wilczyca jest ikonicznym symbolem Rzymu właśnie dlatego, iż wyraża idee *fecunditas* i *ubertas*⁴. Kryją się pod tymi pojęciami dobrobyt, żyźność

³ W tym kontekście autorka przypomina (s. 86), opisany przez Pliniusza (*Nat.* 28.81.267), rytuał ochronny przez szkodami wyrządzanymi przez wilka poprzez użycie jego ciała jako obiektu apotropaicznego. Mianowicie schwytanemu wilkowi należało połamać łapy, rozlać jego krew wzdłuż granicy pola wytyczonej lemieszem, a ciało zakopać. Krew zwierzęcia wytyczająca granicę między dzikim a uprawnym polem służy tu jako bariera przed niebezpieczeństwem przychodzącym z zewnątrz.

⁴ G.-Ch. Picard, *La louve romaine, du mythe au symbole*, „Revue Archéologique” 1987, fasc. 2, s. 263.

i płodność, które przez stulecia pobudzały cywilizację rzymską do wzrostu. Aluzje do tych wartości można odnaleźć w przedstawieniach wilczycy rzymskiej – począwszy od jej wizerunku najdawniejszego zachowanego na rewersach didrachm z III w. p.n.e.⁵, przez liczne późniejsze zabytki antycznej sztuki publicznej i prywatnej⁶, do najsłynniejszej rzeźby, jaką jest *Wilczyca kapitolńska*⁷. Zdaniem autorki (s. 88) to dlatego postać wilczycy zajmuje w tych przedstawieniach miejsce dominujące, wypierając z pierwszego planu np. drzewo figowe, dzięcioła – ptaka Marsa, a nawet same ludzkie dzieci, które przytłoczone jej ciałem sprawiają wrażenie drugoplanowych. W zamian uwypuklone są jej wymiona, do których przysały się bliźnięta i które symbolizują *ubertas* i *fecunditas*. Wilczyca zatem, opiniuje autorka, to nie tylko dzika bestia, ale i niańka w obfitości dostarczająca mleko, która troszczy się o dzieci tak, jak miasto o swoich obywateli. Jest więc symbolem siły, owszem, drapieżnej, ale również macierzyńskiej.

Taki wymiar wilczycy dostrzegano od dawna. Jérôme Carcopino, pisząc o *Wilczycy kapitolńskiej*, zauważył, że artysta, tworząc rzeźbę, nie starał się oddać podobieństwa do zwierzęcia, nie malował jej portretu, lecz w jej postaci spersonifikował idee macierzyństwa, matki obrończyni i matki karmicielki⁸. Francesca Prescendi, rzecz jasna, idzie dalej. Dużo uwagi po-

⁵ Por. M. H. Crawford, *Roman republican coinage*, Cambridge 1974, nr 20.1.

⁶ Por. C. Dulière, *Lupa Romana. Recherches d'iconographie et essai d'interprétation*, Bruxelles–Rome 1979; A. Dardenay, *Les mythes fondateurs de Rome. Images et politique dans l'Occident romain*, Paris 2010; eadem, *Images des Fondateurs. D'Enée à Romulus*, Bordeaux 2012.

⁷ Lupa Capitolina, Palazzo dei Conservatori, inv. 1181. Czas powstania rzeźby jest dyskusyjny, jest podawany V w. p.n.e., np. C. Dulière, op. cit., s. 21–43, 53–57; C. Parisi Presicce, *Un'opera bronzea di stile severo*, w: *La Lupa Capitolina: nuove prospettive di studio. Incontro-dibattito in occasione della pubblicazione del volume di Anna Maria Carruba, La Lupa Capitolina: un bronzo medievale*. Sapienza, Università di Roma, Roma 28 febbraio 2008, a cura di G. Bartoloni, Roma 2010, s. 175–198, lecz jest wskazywany również okres średniowiecza: IX–XIII w.; por. np. A. M. Carruba, *La Lupa Capitolina: un bronzo medievale*, Roma 2006; M. R. Alföldi, E. Formigli, J. Fried, *Die römische Wölfin. Ein antikes Monument stürzt von seinem Sockel / The Lupa Romana. An antique monument falls from her pedestal*, Stuttgart 2011. W dyskusję na ten temat Francesca Prescendi się nie wdaje, tylko ją odnotowuje (s. 72–73).

⁸ J. Carcopino, *La louve du Capitole*, Paris 1925, s. 16–17.

święca mleku i gestowi jego wydobycia, według niej rzymski mit celebryje mleko jako życiodajny płyn. Jest ono czynnikiem przemiany: porzucone dziecko staje się bohaterem-założycielem, który z kolei przekształca dziką przyrodę, budując na jej miejscu największe miasto na świecie.

Rozważania nad etymologią pojęcia *ruma* ('wymię') pozwalają na rozwinięcie mitu o początkach Rzymu obejmującego kolejne elementy żeńskiej natury (s. 88–99). Punktem wyjścia jest przekaz Plutarcha (*Rom.* 4.1) o związku słów: *ruma*, Romulus, (drzewo) ruminalskie, (bogini) Rumina.

Dziki figowiec (*Caprificus*), opodal którego rzeka wyrzuciła dzieci na brzeg, ma swój udział w opiece nad nimi. Drzewo – owa *ficus Ruminalis* – służy jako schronienie dla wilczycy, okrywa ją swoimi gałęziami. Wprawdzie Pliniusz (*Nat.* 15.20.77) jako jedyny wprost nazywa je „nutrix Romuli ac Remi”, żywicielką bliźniąt, lecz skupienie analizy na określeniu „ruminalis” pozwoliło Francesce Prescendi pogłębić ten aspekt. Za autorami starożytnymi podaje ona cztery możliwe wyjaśnienia tej nazwy (s. 92–93). Przysłównik *ruminalis* wywodzi się: 1) od Rumona, etruskiego toponimu Tybru, rzeki, na której fale zostały złożone bliźnięta (Serv. *ad Aen.* 8.63 i 90); 2) od Romulusa, czyli założyciela (Liv. 1.4.5; Ov. *Fast.* 2.412; Plut. *Rom.* 4.1); 3) od czasownika *ruminare*, czyli ‘przeżuwać’, co odnosi się do zwierząt w cieniu drzewa szukających ochłody (Fest. 332L; Plut. *Rom.* 4.1; OGR 20.4); 4) od słowa *ruma*, czyli ‘wymię’ (Varr. *Rust.* 2.1.20; Fest. 332L; Plin. *Nat.* 15.20.77; Plut. *qR* 57; Serv. *ad Aen.* 8.90). Ostatnią interpretację wspierają argumenty czerpane z charakterystyki drzewa figowego dokonanej przez starożytnych. Francesca Prescendi zastanawia się, dlaczego wybitna rola w micie o rzymskich początkach przypadła akurat figowcowi, a nie innemu drzewu. Znajduje odpowiedź w podobieństwie jego soku o białawej barwie do mleka (Plin. *Nat.* 15.21.82), a kształtu jego owoców, zwanych *mamillanae* – do piersi, *mamillae* (Plin. *Nat.* 15.19.69). Związek między drzewem figowym a mlekiem wzmacnia informacja przekazana przez Atenajosa (3.78d), według której sok z fig sprzyja rozwojowi niemowląt. Istniałaby zatem, opiniuje Prescendi (s. 91), również ekwiwalencja między sokiem z figowca a mlekiem zwierzęcym lub ludzkim.

Nakreślenie symboliki tej *ficus Ruminalis* w micie pozwala przynajmniej w skromnym zakresie poszerzyć wiedzę o kulcie bogini Ruminy. W jej sanktuarium pasterze również zasadzili drzewo figowca (Varr.

Rust. 2.11.5), a w ofierze składano Ruminie mleko i mleczne zwierzęta (Varr. *Rust.* 2.11.4–5; Plut. *Rom.* 4.1). To wyraz pamięci o jej funkcji opiekunki laktacji i karmienia, do czego prowadzi etymologia jej imienia pochodzącego od słowa *ruma*, lecz także nawiązanie do prostych, starych obyczajów. Ciekawą paralelę do tego epizodu kultu Ruminy stanowi ofiara z mleka składana bogini pasterskiej Pales podczas Pariliów (Ov. *Fast.* 4.473–476), czyli święta obchodzonego 21 kwietnia, tego samego dnia, kiedy przypadły celebracje rocznicy założenia Rzymu. Libacja z mleka – tu będącego alternatywą normy, czyli ofiary z wina będącej składnikiem innych obrzędów – pochodzi z pierwotnego świata. Podobnie pierwszy król, Romulus, czynił libacje mlekiem (Plin. *Nat.* 14.14.88), a wprowadzenie wina do obrzędów przez Numę będzie wyrazem postępu (Plut. *Numa* 8.15). Kult Ruminy, z jej pasterskim charakterem, można więc łatwo powiązać z mitem o początkach, który przedstawia pierwotną i siermiężną rzymską przeszłość.

W zarysowanych interpretacjach Franceski Prescendi gest wydobycia mleka ma ogromną wartość kulturową⁹. Związek z mlekiem i jego ożywczą mocą mają, tak mocno osadzone w różnych wersjach mitu o początkach Rzymu, *ficus Ruminalis*, potem Akka Larencja, ale wcześniej *lupa Romana*.

Obecność wilczycy w cywilizowanym świecie – wiemy to od starożytnych – może zwiastować niebezpieczeństwo, być złą wróżbą¹⁰. Opowieści o Romulusie i Remusie, można rzec, wprowadziły w przenośnym sensie wilczycę do miasta i ją – podobnie w metaforycznym znaczeniu – oswajały. Szczególnego przykładu „oswojenia” wilczycy dostarczają dzieje nowożytne. Marguerite Yourcenar pisała: „W zakratowanej jamie na zboczu

⁹ Autorka podkreśla to również w innych swych pracach; por. np. F. Prescendi, *Romulus et Rémus, la louve et la prostituée*, w: *Allaitement entre humains et animaux: représentations et pratiques de l'Antiquité à aujourd'hui*, éd. F. Arena, Y. Foehr-Janssens, I. Papaikonomou, „Anthropozoologica” 2017, t. 52.1, s. 45–51; Y. Foehr-Janssens, F. Prescendi, C. Venturi, *Animaux nourriciers – nourrices animales: mythes et récits d'enfance des héros (antiquité/moyen âge)*, w: *Allaiter de l'Antiquité à nos jours: Histoire et pratiques d'une culture en Europe*, dir. F. Arena et al., Turnhout 2023, s. 751–768.

¹⁰ Por. J. Trinquier, *Les loups sont entrés dans la ville: de la peur du loup à la hantise de la cité ensauvagée*, w: *Les espaces du sauvage dans le monde antique: approches et définitions. Actes du colloque (Besançon, 4–5 mai 2000)*, éd. M.-C. Charpentier, Besançon 2004, s. 85–118; M. Rissanen, *Wolfportents in ancient Rome*, „Athenaeum. Studi di Letteratura e Storia dell' Antichità” 2015, vol. 113.1, s. 123–139.

Kapitolu Wilczyca wyje w nocy; oddana pod opiekę ludzi źle jednak znosi ich przymusową bliskość i, nieświadoma, że jest symbolem, wzdyga się za każdym razem, gdy jakaś z rzadkich o tej porze ciężarówek okrąży dołem wzgórze”¹¹.

Niedługo bowiem po tym, jak Rzym stał się stolicą zjednoczonych Włoch, 28 sierpnia 1872 r. Consiglio Comunale di Roma pod przewodnictwem Pietra Venturiego podjęła decyzję o umieszczeniu na Kapitolu żywej wilczycy, symbolu Rzymu. Pomysł zrealizowano¹². Obok centralnych schodów wiodących na Kapitol umieszczono klatkę, w której zamieszkało zwierzę; potem na pewien czas przeniesiono ją na stok u podnóża Tarpei, naprzeciw Teatru Marcellusa, gdzie w pobliżu stanęła druga klatka z przeznaczeniem dla orła. Wilczyca, pierwsza karmicielka i opiekunka boskich bliźniąt, notabene zwana Rea Silvia, oraz orzeł, ptak Jowiszowy, zwany Muzia, zamieszkały na Kapitolu i przez około 100 lat swą obecnością, jak stwierdzono, upamiętniały chwalebny przeszłość Rzymu. Ale również inaczej: dwa żywe symbole Rzymu – na swą udrękę – pozostawały wątpliwą atrakcją, barbarzyństwem przeciw było ich skazywanie na żywot w ciasnych klatkach. Wprawdzie Baldassarre Capogrossi Guarna w październiku 1872 r. pisał o wilczycy: „Ora nel giardino im Campidoglio una lupa va tranquillamente passeggiando in una grotta chiusa da spranghe di ferro”¹³, a w roku następnym Henry James wspominał o „fantastycznym ogródku”, w jakim była usytuowana klatka¹⁴, niemniej dzika bestia faktycznie z trudem znosiła swą niewolę. Kolejne egzemplarze tej nowej wilczycy kapitolinńskiej zmieniały się w nieregularnych odstępach czasu w związku z próbami czy to ucieczki danego osobnika (pierwszą odnotowano w styczniu

¹¹ M. Yourcenar, *Moneta snów*, tłum. K. Dolatowska, Warszawa 1966, s. 168.

¹² Por. C. Mazzoni, *She-wolf: The story of a Roman icon*, Cambridge–New York 2010, s. 245–254.

¹³ B. Capogrossi Guarna, *La lupa vivente in Campidoglio*, „II Buonarroti” 1872, vol. 7.11, s. 410–412. Przeciwnie: uwięzione na Kapitolu wilki chodziły w swej klatce tam i z powrotem, ich zachowanie stało się później źródłem powiedzenia „me pari la lupa der Campidojo”, określającego osobę niespokojną, która nie może usiedzieć w miejscu. Klatka nie wystarczała zwierzęciu, które na wolności średnio przebywa dziennie dystans około 20 km, a rekordziści mogą przemierzyć nawet 150 km.

¹⁴ Por. H. James, *Godziny włoskie*, tłum. A. Arno, Warszawa 2021, s. 166.

1873 r.), czy jego kradzieży, czy ze śmiercią bardziej lub mniej spodziewaną. Zresztą, aby zachować nową tradycję, ale uniknąć pustej klatki, jej mieszkańcem uczyniono nawet wilka, samca, który w roli żywego symbolu zastąpił wilczycę.

Uwięzione zwierzę przyciągało uwagę. A los konkretnego osobnika skazanego na uciążliwą niewolę pobudzał wyobraźnię. Pretekstu mogły dostarczyć skojarzenia z rolą wilczycy w zamierzchłej mitycznej przeszłości związanej z Romulusem i Remusem bądź bieżące wydarzenia, w tym rocznice dziejów miasta i państwa, a także inne okolicznościowe uroczystości. Dostrzegał tę dwoistość wilczycy poeta i pisarz Trilussa (właśc. Carlo Alberto Salustri, zm. 1950), komentator politycznej rzeczywistości swego świata i bystry obserwator życia w Rzymie. Wilczyca Trilussy jest skazana na niewolę i fizyczną (bez wątplenia miał on okazję oglądać zwierzę uwięzione na Kapitolu), i metaforyczną. *Lupa Romana* jest najpierw spętana legendą, a wyzwolenie z tych sideł – czego wilczyca jest doskonale świadoma – bynajmniej nie oznacza dla niej wolności. Paradoksalnie bowiem zostaje poddana jarzmu historii¹⁵. Satyryczny wiersz *Lupa romana* Trilussy powstał w 1939 r., niemniej przesłanie utworu jest ponadczasowe.

Wilczyca rzymska ze względu na bogactwo i potencjalną wieloznaczność konotacji, jakie kryją się w jej losie mitycznym, jest niejako skazana na jej zawłaszczenie przez władze i społeczeństwo w różnych okresach dziejów, co zresztą niejednokrotnie czyniono¹⁶. Jej postać jest również zamykana w coraz to kolejnych schematach interpretacyjnych. Jednocześnie zawsze jest możliwość poluźnienia „krat historii”, montowanych przez politykę lub nurty obyczajowo-społeczne. Wilczyca ze swej jaskini ucieka i – to znowu

¹⁵ Trilussa, *Lupa romana*, w: idem, *Poesie*, a cura di S. Marafini, premessa di R. Caputo, Milano 2021: „Er giorno che la Lupa allattò Romolo / nun pensò né a l'onori né a la gloria: / sapeva già che, uscita da la Favola, / l'avrebbero ingabbiata ne la Storia”.

¹⁶ Por. A. A. Kluczek, *Wplątana w historię wieku XX. Wilczyca rzymska w starych i nowych obrazach*, w: *Środkowa i wschodnia Europa w zwierciadle historii: wielkiej oraz codziennej. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Sylwestrowi Fertaczowi*, red. M. Gruszczyk et al., Bielsko-Biała 2021, s. 23–45; eadem, *Na tropach wilczyc(y). Lupa Romana zagubiona we współczesnym mieście albo o niejednoznaczności symboli*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2023, t. 25, s. 9–28.

paradoks jej wolności – zostaje wkomponowana w nowe objaśnienia rzeczywistości.

Podobnie Francesca Prescendi w swej monografii rozchyliła pręty dotychczasowych klatek, w jakich zamykano wilczycę. Poruszając się erudycyjnie po literaturze starożytnej i wyciągając oryginalne wątki z tradycji o początkach Rzymu, utkała nową sieć, którą oplotła wilczycę. Zaoferowała lekturę fascynującą zwłaszcza dla tych, którzy oczekują wyeksponowania roli kobiet w historii (i w micie). Nie wszystkie uwagi i ustalenia zaprezentowane w pracy są nowe. Jednak zasługą autorki jest stworzenie syntezy przedstawiającej obecność w rzymskim micie założycielskim postaci kobiecych, z ich seksualnością, płodnością i zdolnością do karmienia, oraz, szerzej, kobiecości. Rola postaci żeńskich została wyeksponowana, co udało się poprzez wyciągnięcie z wielu źródeł rozproszonych odnośnych wzmianek i pieczołowite śledzenie rozmaitych możliwości symboliki kryjącej się w różnych składnikach mitu. Opracowanie Prescendi dowodzi więc ogromnej gamy skojarzeń, jakie mieszczą się w figurach różnych bohaterów opowieści o Romulusie i Remusie, i na nie uwrażliwia. O ile jest to naturalne w odniesieniu do postaci kobiecych: łatwiej w nich personifikować macierzyństwo, czułość, intymność itp., o tyle trudniejsze (mimo wszystko) jest zauważenie i ucieleśnienie takich wartości w postaciach zwierzęcych. Wśród nich oczywiście – ze względu na rangę w micie – najważniejsza jest wilczyca.